

Rogoż, Michał

"Na przyszły pożytek. Z dziejów polskiej prasy dla dzieci 1924-1939", Stanisław Grabowski, Pułtusk 2001 : [recenzja]

Rocznik Historii Prasy Polskiej 6/1(11), 225-227

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Michał
ROGOŹ

Stanisław Grabowski
**Na przyszły pożytek. Z dziejów
polskiej prasy dla dzieci 1924–1939**

Pułusk: Wyższa Szkoła Humanistyczna,
2001, 267 s.

Stanisław Grabowski
For a future benefit. The history of Polish children's
press in the years 1924–1939

Wśród niemałej liczby publikacji, poświęconych prasie adresowanej do najmłodszego odbiorcy, dominują opracowania o charakterze popularnym. W tej grupie mieści się również omawiana tu książka, która wyszła spod pióra cenionego autora i krytyka literatury dziecięcej.

S. Grabowski sam należy do grona współtwórców czasopiśmiennictwa dziecięcego (debiutował na łamach „Płomyczka” w 1969 roku), jednak nie opisuje on czasów znanych mu z bezpośredniego doświadczenia, lecz rozważania swe ogranicza do okresu wyznaczonego przez cezury czasowe podane w podtytule, gdyż — jak uzasadnia — prasie dziecięcej w Polsce powojennej należy się osobna dysertacja (s. 5–6). Praca kierowana jest do:

... pedagogów, wychowawców, rodziców i opiekunów dzieci, do studentów wydziałów pedagogicznych i pokrewnych wyższych uczelni, do wszystkich, którym nieobojętny jest los polskiego dziecka, których interesuje zarówno przeszłość, jak i przyszłość instytucji i mediów mu poświęconych. (s. 6)

Składa się ona z 10 rozdziałów, bibliografii i indeksu nazwisk. Powstała przy bardzo szerokim wykorzystaniu już istniejącej literatury przedmiotu — zarówno naukowej, jak i o charakterze wspomnieniowym. Autor podjął oryginalną próbę ukazania dziejów prasy dla dzieci przede wszystkim poprzez omówienie kilkunastu tytułów, które uznał za najważniejsze i najbardziej charakterystyczne. Takie decyzje muszą jednak zawsze budzić różnego rodzaju

wątpliwości, tym większe, że brak jest jakichkolwiek informacji, jakimi kryteriami kierował się, dokonując powyższego wyboru.

Rozdział pierwszy został w całości poświęcony *Rozrywkom dla Dzieci* – Klementyny z Tańskich Hoffmanowej. Redaktorka ta:

... trzymała się konsekwentnie planu, który nakreśliła przed drukiem. W każdym numerze znajdowało się sześć działów. Dział pierwszy zawierał *Wspomnienia narodowe*, drugi — *Powieści*, trzeci — *Anegdoty prawdziwe o dzieciach*, czwarty — *Wyjątki służące do ukształcenia serca i stylu* (od nr 17 nastąpiła zmiana na *Wyjątki do ukształcenia serca i stylu służące mogące*, piąty — *Wiadomości mogące być matkom przydatne i szósty — Przypowieści*. (s. 11)

Szczegółowemu opisowi poddany został zeszyt 16 z 1825 roku — pytanie, dlaczego właśnie ten, pozostaje niestety bez odpowiedzi. Następne rozdziały stanowią omówienia takich pism, jak: „Dziennik dla Dzieci”, „Przyjaciel Dzieci”, „Wieczory Rodzinne”, „Mały Świątek”, „Moje Pisemko”, „Z Bliska i z Daleka”, „W Słońcu”, „Skaut”. Wyrażony we wstępie pogląd, że mają one charakter „krótkich monografii” (s. 5), uważam jednak za mocno przesadzony.

Najobszerniejsze ostatnie dwa rozdziały zostały poświęcony czasopismom „Naszej Księgarni” („Mały Płomyczek”, „Płomyczek”, „Płomyk”, „Szkolna Gazetka Ścienna”, „Młody Zawodowiec”) oraz redaktorom czasopism dziecięcych. Ich barwnie nakreślona działalność stanowi cenne uzupełnienie całości pracy.

Brak indeksu tytułów czasopism z całą pewnością nie ułatwia poszukiwania się tą książką, zwłaszcza tym osobom, które nie zamierzają czytać jej w całości. Kto bowiem może się domyślić, że informacje na temat redagowanego przez Janusza Korczaka „Małego Przeglądu” można odnaleźć w rozdziale *Spojrzenie na redaktorów?* W tej sytuacji dodatkowe utrudnienie stanowią literackie tytuły niektórych rozdziałów, np. *Numer złożony z dwóch kart w 12-ce*, *Zabawa na pierwszym miejscu* czy *Dawać wszystko, co najlepsze*.

Opracowanie to nie daje możliwości całościowego spojrzenia na prasę dziecięcą w omawianym okresie, brakuje w nim uogólnień, wniosków, typologii. Nie zastosowano tutaj metod badawczych charakterystycznych dla prasoznawstwa, wyraźnie daje się odczuć brak dogłębnej analizy zawartości treści.

Osobiście żałuję, że w przypisach nie podaje się stron, na których występują przywoływane w tekście zasadniczym informacje czy cytaty¹. Należy także zaznaczyć, że zgodnie z obowiązującą normą² i powszechnie przyjętymi zwyczajami w bibliografii załącznikowej nie piszemy „[w:]” przed tytułem wydawnictwa ciągłego, co konsekwentnie jest tu praktykowane.

¹ Por. PN-78/N-01222.04 *Kompozycja wydawnicza książki. Materiały uzupełniające tekst główny*, s. 2.

² PN-79/N-01222.07 *Kompozycja wydawnicza książki. Bibliografia załącznikowa*, s. 8.

Licząca 217 pozycji literatura przedmiotu nie została niestety ponumerowana. Jej podział na 3 działy może budzić pewne zastrzeżenia, gdyż ich wyróżnienie nastąpiło na podstawie całkowicie niespójnych kryteriów. Trudno także zgodzić się z poglądem, że do „dział ogólnych” należą takie prace jak: *Temat śpiącego wojska w folklorze polskim. Próba typologii* (s. 249), *Proza animalistyczna Jana Antoniego Grabowskiego* (s. 250), *Pedagogiczne aspekty polskiego czasopiśmiennictwa dla dzieci i młodzieży na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach Zachodnich w okresie rządów Bismarcka 1862–1890* czy *Cele wychowawcze czasopism dla dzieci i młodzieży szkolnej wydawanych przez związki nauczycielskie w dwudziestolecu międzywojennym (1918–1939)*. Mając na względzie fakt, że przedmiotem rozważań są czasopisma ukazujące się przed drugą wojną światową, zbędne wydaje się rejestrowanie niektórych publikacji, np. E. Pawelec, *Czasopisma dla dzieci lat siedemdziesiątych. Przegląd literatury przedmiotu* (s. 246) czy R. Waksmund, *Trudne partnerstwo. O współczesnych czasopismach dla dzieci i młodzieży* (s. 247). Ich zakres chronologiczny w całości dotyczy okresu, który nie jest tu omawiany.

Praca wydana jest bardzo starannie, choć czcionka użyta w tytułach poszczególnych rozdziałów należy do — delikatnie mówiąc — mało czytelnych. Na tylnej części okładki zamieszczone zostały trzy zdania pochodzące z recenzji Ireny Szybiak. Pisze ona m.in.: „... istotną zaletą przedstawionego tekstu jest jego przystępność i literackość formy, potoczysty, barwny język...”. Generalnie należy zgodzić się z tym stwierdzeniem, pomimo że niektóre sformułowania, np. „dydaktyczny smrodek” (s. 110), uważam za aż zanadto oryginalne w tego typu publikacji.

Choć nie ma w tej pracy żadnych nowych ustaleń o charakterze naukowym, to jednak łatwość jej odbioru może przyczynić się do spopularyzowania wiedzy na temat roli, jaką odgrywały pisma dziecięce w procesie kształtowania młodych pokoleń Polaków. Z jej lektury jasno wynika, że w rozpatrywanym przez Autora okresie oddziaływanie wychowawcze było dla autorów i redaktorów wartością nadrzędną. Warto się chyba zastanowić, na ile sytuacja ta uległa zmianie w czasach nam współczesnych i jakie są tego przyczyny.